



**KS. TOMASZ  
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Dziś naszych Czytelników zapraszamy nad zachodnią granicę naszego państwa (str. IV-V). Już od nowego roku przestanie ona dla nas istnieć. Znikną kontrole, dyżurni celnicy, a nawet przejścia graniczne. Znajdziemy się w tzw. strefie Schengen. Ale dla wielu ludzi przebycie granicy tej strefy będzie wciąż marzeniem, a dla niektórych ryzykownym i nielegalnym przedsięwzięciem. To, niestety, wciąż niemożliwe, aby wszyscy ludzie mogli swobodnie poruszać się po własnej planecie. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Opowieść o TRZECH ORGANISTACH
- Rodzinna KARTKA z RZYMU
- Parafia w SMOLNIE WIELKIM

Minęła 25. rocznica zajść pod katedrą

## Zdarzyło się w Gorzowie

31 sierpnia 1982 roku ZOMO zaatakowało modlących się ludzi. Były to największe zamieszki stanu wojennego w regionie.

To miała być Msza św. w rocznicę porozumień gdańskich. Wcześniej „Solidarność” zwołała wiec przy katedrze. – Ludzie zaczęli się gromadzić pod słynnym „białym krzyżem”. Była też bezpieka i ZOMO. Mieli armatki wodne. Z początku nikt nie przeszkadzał, było trochę okrzyków, skandowania, modlitwy. I kiedy ludzie już się rozchodzili, bezpieka i ZOMO uderzyły – wspomina ks. prałat Witold Andrzejewski, kapelan gorzowskiej „Solidarności”.

Na bezbronnych połała się woda i poleciały petardy z gazem łzawiącym. Ludzie zaczęli się spontanicznie bronić. Na ulicach miasta stanęły barykady. – Nie byliśmy na to w ogóle przygotowani. To ZOMO i wmieszani w tłum esbecy prowokowali ludzi, którzy się tam po prostu modlili. – To było jak



WWW.POZYCJAGORZOWSKA.ORG

wojna. Gaz, dym, kamienie, pałowanie... – opowiada Olgierd Popiel, wtedy siedemnastolatek z Ruchu Młodzieży Niezależnej. Robił zdjęcia, które przekazał potem Agencji Reutera. Był na jednej z barykad.

Tymczasem do katedry wstrzelono przez witraż petardę z gazem łzawiącym. – Prezbiterium było zagazowane. Postawiliśmy więc ołtarz na środku, w przeciagu. Odprawiałem Mszę św. Miałem ca-

**Po zamieszkach aresztowano ponad 120 osób. W 25. rocznicę tych wydarzeń bp Paweł Socha i ks. Andrzejewski odprawili Msze św. w intencji Ojczyzny**

ły stos puryfikaterzy, aby wycierać łyzy. W tym czasie w mieście trwała walka – opowiada ks. Andrzejewski.

Pamięć tych wydarzeń jest wciąż żywa. – To był akt bohaterstwa. Gorzów był jednym z niewielu polskich miast, w których obchodzono rocznicę powstania „Solidarności” – mówi Jarosław Porwicz, dzisiejszy szef gorzowskiej „S”, wtedy nastoletni działacz RMN.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

## ZIELONĄ GÓRĘ I RADOM POŁĄCZYŁA ŻAŁOBA



Milczenie, płacz i modlitwa. Tak reagovali widzowie Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show w Radomiu. Na ich oczach zginęło dwóch pilotów z zielonogórskiej Grupy Akrobacyjnej „Żelazny”. Dwie maszyny roztrzaskały się podczas akrobacji. W katastrofie zginął twórca grupy Lech Marchelewski. To miał być ostatni pokaz w karierze 62-letniego zawodowego pilota. Drugim lotnikiem był młody, lecz już doświadczony 24-letni Piotr Banachowicz. Po wypadku pokazy Air Show odwołano. Prezydenci Zielonej Góry i Radomia ogłosili trzydniową żałobę. Grupa „Żelazny” powstała w 2000 roku przy Aeroklubie Ziemi Lubuskiej. Jest jedynym tego typu zespołem w Polsce. ■

**W momencie katastrofy samoloty leciały z prędkością ok. 300 km/h**

## 120 km do Maryi



KRZYSZTOF KRÓL

**GUBIN.** W ostatni czwartek sierpnia już po raz szósty wyruszyła pielgrzymka z parafii pw. Trójcy Świętej do Rokitna. – Mamy do przejścia ok. 120 km – wyjaśnia przewodnik pielgrzymki, proboszcz ks. Ryszard Rudkiewicz. W tym roku na trasę wyruszyło 56 osób (na zdjęciu). Szósty raz szła Walentyna Opanowska. – Co roku idę najpierw w pieszej pielgrzymce do Częstochowy, a później do Rokitna – mówi. Wśród debiutantów była

Mieczysława Karasińska z synem Igozem. – Idę trochę z żądzości – śmieje się. – Rok temu dojechalśmy autobusem i jak zobaczyliśmy umęczonych i rozmodlonych pielgrzymów, stwierdziliśmy, że za rok idziemy – tłumaczy pani Mieczysława. Były także szczególne intencje. – Rozpaczam pierwszy rok w seminarium w Paradyżu i chcę powierzyć ten czas Bogu – mówi Piotr Skrocki. Pielgrzymi dotarli do Rokitna w niedzielę.

## Czyńcie uczniów

**ROKITNO.** XXIX Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie zgromadziła w minioną niedzielę młodzież z całej diecezji. – „Idźcie i głosście, i czyńcie uczniów” – to temat tego roku. Chcemy więc bardziej odkrywać słowo Boże. Przeżyliśmy to podczas nabożeństwa przekazania Słowa – mówi ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Pielgrzymka była też debiutem nowego zespołu ewangelizacyjnego „W stronę Światła”. – Atmosfera była super. Razem z Diakonią Ewangelizacji poruszaliśmy młodzież do modlitwy i radośności się z Jezusem – mówi



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

wi Marta Stadnik, liderka zespołu. Swą służbę zaczęli też nowi lektorzy. Podczas Mszy św. bp Paweł Socha udzielił promocji lektorskiej 23 ministrantom. Pielgrzymkę w Internecie transmitował Diecezjalny Portal Młodych [www.ddm.org.pl](http://www.ddm.org.pl).

## Katecheci na start

**GORZÓW WLKP.** 1 września nauczyciele religii z regionu gorzowskiego spotkali się w kościele oo. kapucynów. Po Mszy św. pod przewodnictwem bp. Pawła Sochy podejmowano aktualne tematy. Jednym z ważniejszych była ocena z religii, od tego roku wlicza-

na do średniej. Zdaniem wielu uczestników, może to mobilizować uczniów do poważniejszego traktowania przedmiotu, ale i przed samymi katechetami stawia większe wymagania. Podobne spotkania odbędą się też w Zielonej Górze i Głogowie.

## Nie ma problemu?

**GORZÓW WLKP.** Marsz Trzeźwości 31 sierpnia po raz pierwszy przeszedł ulicami miasta. Od pomnika Jana Pawła II do katedry, gdzie Mszę św. odprawił bp Paweł Socha, szło blisko 200 osób, głównie członków i sympatyków klubów abstynenta. Organizatorem było Diecezjalne Duszpasterstwo Trzeźwości i gorzowskie Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Jego prezes Augustyn Wiernicki chciałby, aby w Gorzowie z 250 punktów sprzedaży alkoholu zostało najwyżej pięć. – W szwedzkim, znacznie większym Malmö czy Göteborgu jest takich punktów nie więcej niż 10 – zauważa. Marsz zbiegł się z rocznicą porozumień sierpniowych. – Dobrze, że tak się stało. Ruch trzeźwościowy z dawnego ustroju działał w podziemiu – tłumaczy Stanisław



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

**To jest radosne święto. Bo w trzeźwości jest nadzieja – mówił ks. Henryk Grządko, diecezjalny duszpasterz trzeźwości**

Szufrak, współorganizator. – W komunizmie „nie było problemu”. Teraz pomagamy naszym przyjaciółom na Białorusi i tam też „nie ma problemu”, a jeden z księży, który propagował trzeźwe życie, został stamtąd wydalony – dodaje. Także w Polsce alkohol jest główną przyczyną społecznej patologii.

## Nowy rok szkoły i rodziny

**BYTOM ODRZAŃSKI.** W tym roku uczniowie poszli do szkoły dopiero 3 września. Młodzież z Bytomia Odrzańskiego i okolic nie próżnowała już w sobotę 1 września. Około stu osób wybrało się na Górę Świętej Anny k. Kromolna. Pielgrzymi wyruszają zawsze na początku nowego roku szkolnego i modlą się o błogosławieństwo w nauce. – Idziemy już po raz trze-

ci. W tym roku wybraliśmy dłuższą, piętnastokilometrową trasę. Chcemy wydłużyć naszą ofiarę i modlitewny wkład – tłumaczy ks. Marek Waściński, przewodnik pielgrzymki. Po raz pierwszy pielgrzymowała Natasza Czelik z Koźuchowa. – Modlę się, aby pomyślnie zdać w tym roku maturę – wyjaśnia. Drugą intencją pielgrzymki była modlitwa o świętość rodzin.

## I Festyn Michała

**ŚWIEBODZIN.** Swój pierwszy festyn w zeszłą niedzielę zorganizowała parafia pw. św. Michała. – Chcieliśmy zintegrować parafian. Wielu bardzo się zaangażowało w to święto – mówi Ryszard

Łotarewicz, prezes parafialnej Akcji Katolickiej. Na mieszkańców miasta czekało wiele atrakcji. Wśród nich pokazy rycerskich walk, średniowiecznej mody i tańca (na zdjęciu).



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Paradyskie Dni Duszpasterskie

# W szkole Pana

Kapłani diecezjalni i zakonni pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego rozpoczęli w Paradyżu rok duszpasterski od modlitewnego i formacyjnego impulsu.

Gościem Paradyskich Dni Duszpasterskich był, o. dr Kazimierz Fryzeł CSSR z Gliwic. W konferencji na podstawie ewangelicznej przypowieści o dobrym pasterzu mówił m.in. na temat konieczności modlitwy apostołskiej, czyli modlitwy kapłana za powierzonych mu ludzi. Z kolei wykład o. Fryzła poświęcony był sakramentowi pokuty i pojednania. Kapłan jest celebrazem tego sakramentu, ale najpierw sam musi z niego korzystać, czyli być penitentem. Tylko wtedy stanie się autentycznym świadkiem Bożego miłosierdzia i skutecznym kierownikiem duchowym.

Praktyczne zagadnienia spowiedzi świętej omawiano podczas konwersatoriów. Jedną z grup prowadził ks. dr Grzegorz Chojnacki, teolog moralista i dyrektor Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein w Zielonej Górze. – Dobry spowiednik nie może być ani nadmiernym rygorystą, ani zbyt liberalnym – mówi ks. Chojnacki. Pierwsza postawa może bowiem zrazić peniten-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

ta, druga wprowadzić go w uludę życia bez grzechu.

## Religia do średniej

Wśród wielu poruszanych zagadnień nie zabrakło jak zwykle tematu katechezy. Nowy rok szkolny przyniesie tu zmianę w postaci wliczania oceny z religii do średniej. Zdaniem ks. dr. Grzegorza Cyrana, dyrektora Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Biskupiej, ta zmiana jest słuszna, nawet jeśli z powodu niejasności prawnych rozporządzenie ją wprowadzające zakwestionowałby Trybunał Konstytucyjny. – Rozporządzenie dotyczy wszystkich przedmiotów nieobowiązkowych wybranych przez ucznia. Nie tylko religii. Poza tym jeśli od lat obowiązkowo na średnią

**Jak zwykle zainteresowaniem cieszyła się oferta Diecezjalnej Księgarni św. Antoniego**

wpływają oceny z wf., śpiewu czy plastyki, i to bez względu na talent czy chęć ucznia, to dlaczego miałyby być inaczej z wiedzą religijną – przekonuje ks. Cyran.

## Młodym o małżeństwie

Oprócz szkolnej istnieje też katecheza parafialna. Już w zeszłym roku zapowiedziano tu nowość, gdy w przygotowaniu do bierzmowania włączono katechezę przedmażeńską, poprzedzającą późniejszy kurs przedmażeński. To zgodne z wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski, które zobowiązują wszystkie diecezje do zorganizowania takich katechez dla młodzieży ponadgimnazjalnej. W naszej diecezji opracowano nowatorski program, zgodnie z którym przedmażeńskie przygotowanie prowadzą nie tylko księża, ale też wybrani w parafiach małżonkowie, pary anima-

torskie. – Chodzi o to, aby teorię mogły potwierdzić osoby żyjące w autentycznym chrześcijańskim małżeństwie – mówi ks. dr Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. – Te katechezy kładą też nacisk na właściwe przeżywanie płciowości i wychowanie do czystości. Po bierzmowaniu chcemy zaproponować młodzieży przystąpienie do Ruchu Czystych Serc – dodaje. RCS propaguje abstynencję seksualną aż do zawarcia małżeństwa.

## Znać Biblię, znać Chrystusa

Pomocą w wychowaniu może być też peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny, nastolatki, którą w 1914 roku zamordował carski żołnierz, gdy broniła się, chcąc zachować dziewictwo. Bł. Karolina jest patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a KSM patronuje inicjatywie peregrynacji jej relikwii. – Parafie, które chciałyby przeżyć dni z bł. Karoliną, prosimy o kontakt. W archidiecezji poznańskiej ten program wydał znakomite owoce – zachęca ks. Zbigniew Kucharski z Zielonej Góry, asystent ogólnopolski KSM.

Te i inne inicjatywy wpisują się w program kolejnego roku duszpasterskiego, który upłynie pod hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Teologiczne założenia programu wyjaśnił bp Paweł Socha, podkreślając, że aby stać się uczniem Pana, konieczna jest pogłębiona znajomość Pisma Świętego.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK





Caritas utworzyła Centrum

# Problem

**– Nasza współpraca z Caritas trwa dopiero dwa miesiące, a już jesteśmy zadowoleni – mówi podpułkownik Krzysztof Czak, komendant ze słubickiej placówki straży granicznej.**

tekst i zdjęcia  
**KRZYSZTOF KRÓL**

**P**ięćdziesiątkilometrów od granicy. Funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej wraz z policją zatrzymują tira do kontroli drogowej w rejonie Gronowa. Wszystko w ramach kolejnego etapu przygotowania funkcjonariuszy straży granicznej do realizacji zadań stawianych przed wejściem do układu Schengen. W środku litewskiej ciężarówki trzydzieści osób. To nie ćwiczenia, ale fakt z pierwszej po-

łowy sierpnia. – Pojazd zmierział w kierunku polsko-niemieckiej granicy w Świecku. To jedna z liczniejszych grup imigrantów, jaką przechwyciliśmy w tym roku – mówi ppłk straży granicznej Andrzej Kamiński. W dusznej i pozbawionej wentylacji naczepie tira jechali nie tylko mężczyźni, ale także kobiety oraz dzieci m.in. z Czeczenii, Dagestanu, Sudanu, Pakistanu, Indii i Sri Lanki. Część osób była tak wycieńczona, że wymagała hospitalizacji. Dalsza podróż w takich warunkach mogłaby się zakończyć tragicznie – nie ma wątpliwości ppłk Kamiński.

## Dominuje Świecko

Granicę Rzeczypospolitej Polskiej ochrania 12 oddziałów straży granicznej, w tym także Lubuski Oddział w Krośnie Odrzańskim, pilnujący niemal dwustu-kilometrowego odcinka zachodniej granicy. Ruch graniczny odbywa się na osiemnastu przejściach. Na trzech z nich granicę mogą przekraczać tiry. – Najbardziej zagrożone przestępczością jest przejście w Świecku, ponieważ jest usytuowane na głównym kierunku wschód–zachód – zauważa ppłk Kamiński. W tym roku spośród 125 cudzoziemców zatrzymanych w samocho-

dach ciężarowych na granicy aż 102 osoby ujęto właśnie w Świecku. To jednak niejedyna forma nielegalnego przekraczania granicy. – Dominującym rodzajem przestępstwa jest usiłowanie przekroczenia granicy na podstawie przerobionych, rzadziej sfałszowanych, paszportów państw, które nie posiadają obowiązku wizowego z krajami Unii Europejskiej – dodaje komendant lubuskich pograniczników.

Do straży granicznej w Świecku przekazywani są także cudzoziemcy z Niemiec w ramach umowy readmisyjnej. – Są zatrzymywani i przewożeni do aresztu bądź kierowani do ośrodków dla uchodźców – wyjaśnia ppor. SG Witold Cholewa. Cudzoziemcy przywożeni na granicę często nie mają grosza przy duszy. Straż graniczna nie ma funduszy, żeby cudzoziemca zaopatrzyć materialnie. Nie raz bywało, że człowiek sam otwierał portfel – mówi W. Cholewa. Strażnicy z Zespołu ds. Migracji bardzo cieszą się z powstania Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom. – Szkoda, że tak późno – żartu-

je W. Cholewa i dodaje zupełnie poważnie: – Taka pomoc jest nieoceniona.

## Iskierka nadziei

Od lipca bieżącego roku Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej rozpoczęła w Słubicach realizację projektu „Pre-integracja azylantów oraz integracja cudzoziemców z pobytom tolerowanym i statusem uchodźcy”. Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom znalazło swą siedzibę przy słubickiej parafii pw. Świętego Ducha. To czwarty taki



**Ppor. SG Witold Cholewa z Zespołu ds. Migracji w Świecku i Magdalena Szram z Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom**

Po lewej: **Od nowego roku Polska przystąpi do układu z Schengen i takich kontroli na granicy już nie będzie**  
 Po prawej: **Najbardziej zagrożone przestępczością jest przejście w Świecku – zauważa pplk SG Andrzej Kamiński**



Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Słubicach

# granicy

ośrodek w kraju. Podobne działają już w Białymstoku, Lublinie i Zgorzelcu. – Celem projektu jest wsparcie procesów integracji społecznej cudzoziemców, pomoc w edukacji dzieci, doradztwo zawodowe dla dorosłych, jak również zapewnienie pomocy psychologicznej, socjalnej i prawnej – wyjaśnia Grzegorz Idziak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas.

Słubickie Centrum obsługuje Magdalena Szram. O tej pracy dowiedziała się w Katolickim Centrum Studenckim. Chętnych było kilku. – Złożyłam podanie. Potem wszystko uchiło. A któregoś dnia

dostałam telefon i jestem – wspomina studentka ostatniego roku architektury wnętrz. Centrum działa trzeci miesiąc i do tej pory pomogło jedenastu osobom. Wśród nich były też osoby zatrzymane w litewskim tirze. – Część z tych osób trafiła do straży granicznej w Świecku. Otrzymały paczki żywnościowe, ale też bilety na pociąg do Warszawy, ponieważ zostały skierowane do Ośrodka Receptyjnego dla Uchodźców w Dębaku – wyjaśnia.

Magdalena Szram wiele nauczyła się od Bożeny Jastrzębskiej z podobnego centrum w Zgorzel-

cu. Placówka diecezji legnickiej funkcjonuje od stycznia 1998 roku i od początku ściśle współpracuje z lokalną strażą graniczną. – Strażnicy dzwonią do mnie i informują, kiedy mam przybyć, aby spotkać się z azylantami – tłumaczy B. Jastrzębska. – Na granicy rozmawiam z takimi osobami. Pytam, jak się czują i czego potrzebują. A potrzebują głównie psychicznego wsparcia – dodaje. Istotne jest także wsparcie materialne. Poczawszy od środków higieny osobistej, przez żywność, lekarstwa, odzież, a na słodyczach dla dzieci kończąc. Potrzeby ustala się zawsze na miejscu.

Do Centrum mogą przyjść także osoby posiadające już status uchodźcy. – W tej chwili w Zgorzelcu jest jedna taka rodzina. Często przeraża ich biurokracja i formalności w naszych urzędach. Powiem szczerze, że jeszcze mało uchodźców wie, jakie mają prawa – tłumaczy B. Jastrzębska. – Cieszę się, że mogę zobaczyć w

tych ludziach iskierkę nadziei. Jak ktoś przyjdzie i ich wysłucha, potrzyma za rękę, to już nie czują się tacy osamotnieni. Jakby nie było, każdemu jest ciężko.

## Po Schengen też będą kontrole

Zgodnie z planami Unii Europejskiej, kontrole na granicach Polski z Litwą, Czechami, Słowacją i Niemcami zostaną zniesione od stycznia. Granicę będzie można nie tylko przekroczyć w dotychczasowych miejscach bez okazywania dokumentów, ale w dowolnym miejscu. Na pewno ucieszą się turyści, handlowcy i samorządowcy. Co na to straż graniczna? – Po wejściu Polski do układu z Schengen spodziewamy się zwiększenia nielegalnej migracji cudzoziemców, jak również nasilenia przemytu. Związane to będzie z zaprzestaniem kontroli na przejściach granicznych – wyjaśnia pplk Kamiński. – Konsekwencją zniesienia kontroli granicznej będzie zwiększenie aktywności mobilnych działów straży granicznej na terenie całego kraju. Na drogach pojawi się więcej patroli. Pograniczników będzie można spotkać także na ulicach miast, dworcach kolejowych czy w pociągach – dodaje.

Czy zatem placówki w Zgorzelcu i Słubicach będą miały jeszcze rację bytu? – Wydalenia cudzoziemców z Niemiec będą nadal. Zatrzymane osoby, które nielegalnie wjechały do danego kraju, i tak będą zawracane do swojego macierzystego państwa lub tam, gdzie złożyły podanie o status uchodźcy – wyjaśnia B. Jastrzębska. ■



Renowacja zabytkowego kościoła

# Herby zamiast baranka

Na sklepieniu kościoła w Łagowie, pod powojennym malowidłem przedstawiającym Baranka Paschalnego, odkryto dawne freski. Teraz trwa ich odnawianie.

– Po trzech dniach pracy odsłoniłem inskrypcję z datą powstania malowidła. To 1699 rok – mówi konserwator zabytków, Artur Jarkiewicz z Torunia. Fresk powstał razem z barokowym protestanckim zbozem w kształcie nakrytego kopułą ośmioboku. Kościółek dziś należy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Leśniowie Wielkim. – Przed wojną protestanci z Leśniowa przychodzili na nabożeństwa właśnie tu. I odwrotnie. Katolicy z Łagowa szli do katolickiej świątyni w Leśniowie – tłumaczy proboszcz, ks. Dariusz Glama.

Aby wyremontować obiekt wpisany do rejestru zabytków, trzeba przejść kilka etapów.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

**Oryginalna polichromia przedstawia herby rycerskie. Po całkowitym odsłonięciu będzie można ustalić, do jakiego należały rodu – mówi konserwator Artur Jarkiewicz**

Wśród nich jest badanie na obecność starych polichromii, aby ustalić oryginalny sposób malowania kościoła i uzyskać pozwolenia od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków na wykonanie prac konserwatorskich przez konkretnego specjalistę. No i można zaczy-

nać. Jeśli, rzecz jasna, są fundusze. Na remont łagowskiego kościoła pieniądze dała gmina i oczywiście parafianie.

Remont zaczęto od wnętrza. Najmudniejsza jest praca nad freskiem. Najpierw nasączoną w denaturacie watką usuwa się niechciany już wize-

runek. Potem trzeba oczyścić i uzupełnić uszkodzone tynki, a w końcu zająć się samą oryginalną polichromią. – W starej farbie brakuje spoiwa i trzeba wprowadzić nowe, co wzmocni kolory – opowiada A. Jarkiewicz. Gdzie kolorów całkiem brak, uzupełnia się je metodą kropkowania lub kreskowania. – Robi się tak, aby odróżnić oryginał od uzupełnienia. Z poziomu posadzki nie będzie widać różnicy, ale z bliska fachowiec od razu zobaczy zakres ingerencji – wyjaśnia toruński konserwator.

Prace w kościele potrwać jeszcze jakiś czas. W środku pozostaną do odnowienia drewniany ołtarz i chóry, czyli tzw. empory. – Na to trzeba będzie jeszcze poczekać. Bardziej zależy mi na zewnętrznej elewacji. Ale to najwcześniej za dwa lata – mówi proboszcz.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

Prawdopodobnie jedyna taka kapliczka w Polsce

## Madonna przed multikinem

Kapliczka Matki Bożej Rokitańskiej stoi w Gorzowie Wielkopolskim już od dwunastu lat. Za nią powstaje dziś Galeria Askana. Prawdziwe „miasto w mieście”.

Kiedyś były tu Zakłady Mięsne. Ich prezes Jan Pasierbowicz zaproponował, aby zaraz za murem przedsiębiorstwa, przy ruchliwym skrzyżowaniu ulic Konstytucji 3 Maja i Estkowskiego, postawić maryjną kapliczkę. Pomysł wzbudził wiele kontrowersji, ale kapliczka stanęła. – To wotum wdzięczności i Boży ślad w tym miejscu – mówi J. Pasierbowicz. – Gorzów był miastem protestanckim i podobnych obiektów nigdy tu nie było – dodaje. Kapliczkę za zgodą władz postawiono na gruncie należącym do miasta, aby uniknąć jej ewentualnego zburzenia w przypadku li-

kwidacji Zakładów Mięsnych. Zakłady istotnie upadły, a kapliczka została. Dziś irlandzka spółka Caelum Development na miejscu dawnej rzeźni tworzy olbrzymie centrum handlu, usług i rozrywki. Kapliczka stoi dokładnie przed jedną z ogromnych witryn. – Nie szpeci, wygląda ładnie – ocenia kierownik budowy, Andrzej Marcinkowski z firmy Interbud-West. – Od początku było wiadomo, że kapliczka ma tam zostać i że mamy na nią uważać. Tym bardziej że przy robotach ziemnych zbliżyliśmy się na bardzo niewielką odległość – dodaje. Niecodzienne połączenie podoba się Jurijowi z Iwano-Frankowska na Ukrainie. Od trzech miesięcy legalnie pracuje w Polsce właśnie przy budowie Askany. – To bardzo fajne! – podziwia wizerunek Maryi na tle tafli szkła. Do niedawna wierzył w to, co opowiedział mu je-

den z kolegów, że kapliczka pochodzi z czasów, gdy... Polacy i Ukraińcy wspólnie walczyli z hitlerowcami.

Ale opinie są różne. Paulina Benisz i Monika Mazurkiewicz w tym roku zdały maturę. Obok kapliczki przechodzą codziennie. – Raczej nie powinna tu stać. Tu będą kina, dyskoteki, fitness... Nie wiadomo, czy to miejsce będzie wystarczająco szanowane – zastanawiają się. Jak zapewnia ks. Zbigniew Samociak, proboszcz katedry i formalny opiekun kapliczki, o „to miejsce” dbają parafianie. Tylko jak je zinterpretować? – To znakomite przypomnienie dla wszystkich klientów galerii o tym, co w życiu jest najważniejsze – podpowiada J. Pasierbowicz.

**TG**

**Kapliczkę w 1995 roku poświęcił bp Adam Dyczkowski**



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



XXIII Światowe Dni Młodzieży

# Odkryj powołanie w Australii

Młodzi z całego świata zjadą się do Sydney dopiero w lipcu przyszłego roku. Ale żeby tam pojechać, trzeba o tym pomyśleć już dziś.

Nasza diecezja z pewnością nie będzie tłumnie reprezentowana podczas przyszłorocznego święta młodzieży. Przeraza nie odległość, ale cena. Nasi pierwsi reprezentanci jednak już są. – Na dziś do wyjazdu przygotowują się trzy grupy. Pod kierownictwem ks. Andrzeja Szkudlarka w parafii pw. św. Wojciecha w Gorzowie Wlkp., ks. Dariusza Denuszka w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze oraz ks. Mirosława Donabidowicza w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Przytoku – wyjaśnia ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Zapisy powinny zakończyć się w sierpniu tego roku. Ale jak zapewnia ks. Patro, można jeszcze się zdecydować, a nawet organizować grupy. Trzeba to jednak zrobić jak najszybciej,

aby wcześniej zarezerwować przelot.

Na wyjazd zdecydowało się już trzydziestu pięciu studentów z zielonogórskiego Duszpasterstwa Akademickiego „U Zbawiciela”. Ich duszpasterz ks. Dariusz Denuszek, szacuje początkowe koszty na 8,5 tys. złotych. Młodzi chcą jednak tę kwotę pomniejszyć. – Będziemy pracowali, szukali sponsorów, a także organizowali różnego rodzaju akcje w celu zdobycia pieniędzy – tłumaczy ks. Dariusz. Choć ŚDM trwają od 15 do 20 lipca, to studenci planują polecieć do Australii już tydzień wcześniej, a wrócić tydzień później. – Najważniejszym celem jest święto młodych w Sydney. W pozostałym czasie planujemy zwiedzić Australię, a po drodze też Hongkong i Emiraty Arabskie – zdradza ks. Denuszek. Z duszpasterstwem wybiera się na spotkanie Magdalena Strzelczyk z Zielonej Góry. – Jadę do Sydney, bo pragnę doświadczyć we wspólnocie młodzieży z różnych zakątków



BARTŁOMIEJ DOBRZYŃSKI

świata obecności Chrystusa i dać innym świadectwo swojej wiary – wyjaśnia. Bezpośrednie przygotowanie duchowe do ŚDM studenci rozpoczną w październiku.

Z Gorzowa wybierają się na razie tylko trzy osoby. Wciąż można się jeszcze zgłaszać do parafii pw. św. Wojciecha. Bez względu na liczbę uczestników, jak zapowiada ks. Andrzej Szkudlarek, wyjazd na pewno się odbędzie.

**Tak było dwa lata temu w Kolonii**

Dla ks. Andrzeja to będą szóste ŚDM. – Byłem już w Rzymie, Paryżu, Toronto, Kolonii i Częstochowie – mówi. –

Dlaczego warto jeździć? – Aby na nowo odkryć swoje powołanie. Chodzi nie tylko o integrację młodzieży całego świata, ale przede wszystkim o odkrywanie na nowo mocy w ewangelizacji jako świecki, kapłan i w ogóle chrześcijanin – tłumaczy ks. Andrzej.

**KRZYSZTOF KRÓL**

„Gaudium et Gloria” wraca po kilku latach przerwy

## Ewangelia dla Zielonej Góry

Jarmark, korowód, stoiska winiarskie, koncerty i przedstawienia. W czasie tegorocznego winobrania w Zielonej Górze będzie także ewangelizacja.

Modlić się i rozmawiać to dwa główne założenia zielonogórskiej ewangelizacji zaplanowanej na 13 i 14 września. Organizatorem akcji są miejskie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. W czwartek wieczorna Msza św., spotkanie modlitewne w kościele pw. św. Jadwigi, a później indywidualna ewangelizacja na deptaku, natomiast w piątek wieczorna Eucharystia i Droga Krzyżowa w kościele pw. MB Częstochowskiej. – Z jednej strony będzie to uwielbienie i przekazywanie Dobrej Nowiny zwłaszcza tym osobom, któ-

re są na obrzeżach Kościoła, czy nawet poza. Z drugiej wstawienie i pokuta za miasto, szczególnie za ludzi oddalających się w tych dniach od Boga – wyjaśnia ks. Andrzej Sapieha, diecezjalny koordynator wspólnot Odnowy. – Winobranie to czas rozrywki i wiele dobrych rzeczy dzieje się podczas tych dni, ale dzieje się

także wiele rzeczy złych, jak np. pijaństwo czy rozboje – dodaje.

Czy Zielona Góra potrzebuje ewangelizacji? Tak jak i inne miasta. – Jan Paweł II powiedział, że chrześcijańska tysiącletnia Polska potrzebuje ewangelizacji. Chcemy wrócić do tego, co było kilka lat temu i pokazać, że w mieście są katolicy i nie jesteśmy jedynie

skostniałą grupą oszołomów, ale normalnymi ludźmi – mówi Gerard Trybus, świecki koordynator.

O potrzebie ewangelizacji przekonana jest także liderka grupy Odnowy w Duchu Świętym z parafii pw. św. Jadwigi. Do dziś wspomina 9 września 1999 r., kiedy podczas podobnej inicjatywy po rozmowie z jednym z ewangelizatorów oddała swoje życie Bogu. – To nie jest jakaś spektakularna akcja. Chcemy zacząć głównie od wspólnej modlitwy i zachęcić wszystkich mieszkańców, aby włączyli się w modlitwę w intencji naszego miasta – zaprasza Agnieszka.

**KK**

**Chcemy pokazać mieszkańcom naszego miasta, że Jezus jest kimś ważnym w naszym życiu, komu warto zaufać – mówi G. Trybus**



KRZYSZTOF KRÓL

**PANORAMA PARAFII**

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Otyniu

# Pod opieką Królowej Pokoju

Tutejsi parafianie są dumni, że ich świątynia dwa lata temu została podniesiona do rangi sanktuarium. Troszczą się jednak nie tylko o budynek.

Przy otyńskiej świątyni spotykam ks. Grzegorza Sopniewskiego, tutejszego proboszcza i kustosa sanktuarium. Udajemy się do kawiarenki parafialnej pod nazwą „Uśmiech Jutrzenki”. To miejsce spotkań nie tylko dla mieszkańców, ale i przybywających pielgrzymów. Na miejscu spotykamy parafian w różnym wieku. Rozmawiamy o tutejszym kościele. Zanim świątynia wróciła do dawnej świetności, miejscowy proboszcz wraz z parafianami musiał wykonać gruntowny remont. Pierwszym zadaniem była wymiana dachu w 2003 r. – W październiku i listopadzie dach był prawie cały odslonięty i przykryty tylko folią. Słota zaczęła się dopiero wówczas, gdy położyliśmy ostatnią dachówkę. Matka Boża czuwała – opowiada Piotr Trojanowski. Do tej pory nie tylko odnowiono dach i elewację budynku, ale wykonano także zdecydowaną większość prac wewnątrz kościoła. – Ksiądz proboszcz zmotywował społeczeństwo, i to widać – zauważa Halina Malczewska.



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL

no wrócił z ministrantami ze Sławy. – Tygodniowy wyjazd dla dwudziestu ośmiu osób okazał się bardzo kosztowny. Postanowiliśmy poprosić o pomoc mieszkańców parafii. Dzięki ich życzliwości wyjazd doszedł do skutku – dodaje z uśmiechem.

Takich i podobnych inicjatyw duszpasterskich jest więcej. Jedną z nich jest gazetka parafialna „Jutrzenka”. Dziś trzysta egzemplarzy rozchodzi się jak świeże bułeczki. Gazetka wychodzi raz w miesiącu, a w redakcji jest sześć osób. – Pierwszy numer kserowaliśmy, a teraz drukujemy ją w zaprzyjanej drukarni w Nowej Soli we współpracy z otyńską księgarnią. Cztery strony są kolorowe – wyjaśnia wikariusz.

## Naprzeciw ludziom

Od pięciu lat działa parafialny zespół Caritas. Nie ogranicza się tylko do przedsięwzięc-

nych zbiórek i rozdzielania żywności otrzymanej z diecezjalnej Caritas. Działa także parafialna świetlica. – Dzieci mogą tu odrobić lekcje, zjeść posiłek i mile spędzić czas – tłumaczy prezes P. Trojanowski. O najmłodszych pamięta się także podczas wakacji. Co roku w innej miejscowości odbywają się dwutygodniowe półkolonie. W tegorocznej w Niedoradzu uczestniczyło ponad czterdzieścioro dzieci. – Co drugi dzień jeździli na wycieczki. Były m.in. w sanktuarium maryjnym w Grodowcu, we wrocławskim zoo i w aquaparku w Polkowicach – opowiada sołtys Kazimierz Olszewski. Wójt gminy Teresa Kaczmarek doskonale zna tutejsze realia. – To gmina typowa popegeerowska i nadal jest dość duże ubóstwo. Cieszę się, że Caritas wychodzi naprzeciw problemom ludzi – mówi.

**KRZYSZTOF KRÓL**



## KS. GRZEGORZ SOPNIEWSKI

Urodził się w 1958 r. w Sławie. W 1986 r. ukończył paradyckie seminarium. Był wikariuszem w Głogowie, Gorzowie Wlkp., Sulechowie i Zielonej Górze. Od pięciu lat jest proboszczem w Otyniu. Wcześniej kierował parafią w Koźli Kozuchowskiej.

**Wzmianki o pierwszym kościele pochodzą z 1332 roku. Obecny późnogotycki pochodzi z lat 1585–87**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Dziękuję Parafianom i Władzom Gminy za świadomą przynależność i odpowiedzialność za lokalny Kościół. Najważniejsze jest wzajemne zaufanie i współpraca nawet, gdy dokucza bieda, bezrobocie czy poczucie bezsensu życia codziennego. Za priorytetową sprawę tutejszego duszpasterstwa uważam budzenie nadziei i uczenie na nowo zasad moralności. Rodzina, szkoła i parafia muszą się wzajemnie wspierać. Moją radością jest fakt, że w kościele widać coraz więcej mieszkańców parafii, a także pielgrzymów z różnych stron diecezji i spoza niej. Wyrazem naszej wdzięczności Matce Bożej Królowej Pokoju jest coroczna pielgrzymka do Klenicy, którą rozpoczęto dziewięć lat po tym, jak figurę Matki Bożej przeniesiono w czasie potopu szwedzkiego do Otynia. W 1918 roku zaniechano tej praktyki. W 2003 roku postanowiliśmy reaktywować pielgrzymkę. Wyruszymy zawsze 1 lipca w przeddzień wyjścia pielgrzymki rolników na Jasną Górę, niosąc kopię figury Matki Bożej. Czytelników „Gościa Niedzielnego” zapraszam do modlitwy w naszym sanktuarijnym kościele, zwłaszcza w każdą sobotę o godz. 11.00.

## Zapraszamy na Msze św.

- Otyń – 8.00, 12.30, 18.00
- Niedoradz – 9.30, 11.00
- Zakęcie – 9.30
- Bobrowniki – 11.00

## Cztery strony w kolorze

Tutejszy wikariusz ks. Jacek Piotrowski niedaw-